MUZYKA KOŚCIELNA

PISMO
POŚWIĘCONE MUZYCE
KOŚCIELNEJ I LITURGJI

LIPIEC - SIERPIEŃ 1936

ROK XI - POZNAŃ - NR. 7/8

TREŚĆ NUMERU 7/8

ROK XI LIPIEC-SIERPIEŃ NR. 7/8

MUZYKA KOŚCIELNA

PISMO POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ i LITURGJI

REDAKTOR: X. W. FAUSTMAN

ZAPROSZENIE

Termin kongresu zbliża się; przygotowania są w pełnym toku; wiele chórów kościelnych już zgłosiło swój udział i podało swój program; udział będzie liczny, mimo że współczesne trudności uniemożliwiają przybycie chórów z innych diecezji; z poza Wielkopolski oczekujemy więc przedewszystkiem organistów, dyrygentów i takich delegatów z każdej diecezji, którzyby byli gotowi zaszczepiać i krzewić ideę chórów kościelnych u siebie; natomiast chóry kościelne Wielkopolski w dwojaki sposób wezmą udział w kongresie, albo wystąpią czynnie na kongresie, albo przyślą silną reprezentację, ażeby w ten sposób łączność swoją z kongresem zamanifestować. Sposób czynnego uczestnictwa jest z uchwalonego, na walnem zgromadzeniu programu, znany. Kilka dobrych chórów poznańskich wykona chorał gregorjański; w drugim rzędzie chóry wykonają msze wielogłosowe z uwzględnieniem zmiennych części choralnych podczas mszy św. śpiewanych; w dalszym rzędzie chóry wykonają msze łacińskie i polskie motety łacińskie i polskie, wreszcie wykonanie chorału gregorjańskiego przez wiernych - w tym wypadku przez młodzież w kościołach św. Marcina i św. Wojciecha. — Druga część obejmuje wspólny udział na nabożeństwie w katedrze, poczem nastąpi złożenie hołdu Najdost. Arcypasterzowi; trzecia część obejmuje popisy chórów w trzech kategorjach (jury pod przewodnictwem dyrygenta związkowego szambelana Nowowiejskiego). Wreszcie wieczorem uroczystość reprezentacyjna: przemówienia, występy chórów o najwyższej punktacji i wykonanie poraz pierwszy mszy Pro pace Nowowiejskiego. Nazajutrz (w poniedziałek) wykonanie mszy żałobnej X. dr. Gieburowskiego przez chór kościelny z Inowrocławia pod dyrekcją prof. Sobieskiego, oraz zebranie śpiewaków, dyrygentów, organistów, muzyków i gości wraz z referatami.

Takim programem objęta jest manifestacja na rzecz pieśni kościelnej. Uroczystość ta stanowi zarazem uznanie dla tych chórów, które z nami współpracowały; trochę zawsty-

dzającą będzie sytuacja tych organistów, którzy na wszystko mają czas, tylko nie na chór kościelny, na ten pierwszy obowiązek, jaki spoczywa na barkach sumiennego i gorliwego organisty.

Zapraszamy więc na te gody jubileuszowe wszystkie chóry nasze, wszystkich dyrygentów i organistów, dla których staramy się u Władzy Duchownej o zwolnienie od obowiązków parafjalnych na tę niedzielę. Wszystkich serdecznie powitamy, także tych, co od tej pracy jeszcze stronią; pragniemy, ażeby z tego prawdziwego święta pieśni kościelnej był pożytek dla każdej parafji, dla każdej diecezji, dla całego kraju. Jubileuszowy ten zjazd musi się odbić głośnem echem po całej Ojczyźnie i pobudzić do zastanowienia się nad sytuacją wszystkich kapłanów, wszystkie parafje i wszystkie organizacje katolickie; na poniedziałkowem zebraniu oświetlimy i zgłębimy przyczyny i powody, dla których idea chórów kościelnych, mimo usilnej propagandy z naszej strony, tak małe ma poza granicami ziem zachodnich powodzenie, nie wyłączając Warszawy. Taki stan jak obecny dłużej trwać nie może, o ile naród polski pragnie być narodem o pewnej kulturze katolickiej, wychowanym w najszlachetniejszej formie życia katolickiego, w liturgji, pragnącym utrzymywać jaką taką łączność z narodami katolickiemi Zachodu.

Wyrażamy przekonanie, że chóry kościelne w takim właśnie nastroju liturgicznym wybiorą się na kongres rozumiejąc jego właściwy sens; nie sprawia to żadnej trudności naszym śpiewakom, którzy muszą jakoby z urzędu przejść szkołę katolickiej liturgji, a jako organizacja objęta Akcją katolicką, odczuwać będą potrzebę częstej wspólnej modlitwy i Komunji św., niech one będą nawet wstępem i początkiem naszego kongresu. Stąd też jest nie do pomyślenia, ażeby jakikolwiek chór miał zhańbić lub poniżyć powagę i dostojność naszej uroczystości jakimkolwiek wybrykiem, pijaństwem czy czemś podobnem — w takich smutnych wypadkach — daj Boże, żeby się nie zdarzyły — musielibyśmy ostro wkraczać; raczej każdy chór niech sobie uważa za miły obowiązek zaśpiewania jakiegoś hymnu u stóp Pomnika Wdzięczności, temu Sercu Najświętszemu, dla którego służba nasza przeznaczona; to, wraz z wzorowem zachowaniem podniesie dobrą opinję danego chóru i całego Związku.

Dr. Józef Reiss.

MUZYKA KOŚCIELNA W DAWNYM KRAKOWIE

WIELKIE TRADYCJE.

Rozkwit naszej muzyki kościelnej przypada na wiek szesnasty t. j. na okres renesansu w złotym wieku czasów Zygmuntowskich. Metropolją tej muzyki stał się *Kraków*, co było naturalną konsekwencją stanowiska, jakie Kraków wówczas w państwie zajmował. Tu była stolica Polski i miejsce koronacyjne naszych królów, tu odbywały się wszystkie większe uroczystości państwowe, tu był Uniwersytet Jagielloński, tu nakoniec zbiegały się wszystkie prądy kultury zachodniej.

Zarówno praktyka, jak i teorja muzyki stanęły tu wysoko. Na uniwersytecie wykładano nietylko zasady chorału gregorjańskiego, ale omawiano również zagadnienia muzyki figuralnej czyli mensuralnej. Z drukarń krakowskich wychodziły liczne *podręczniki teoretyczne* swoich i obcych - Henryka Schreibera, Stefana Monetariusa, Sebastjana z Felsztyna, Jerzego Libana z Lignicy, Marcina Kromera z Biecza, Jana Spangenberga.

Jak wysoki był stopień naszej kultury muzycznej, świadczy o tem fakt, że sławny kompozytor niemiecki Henryk Finck, nadworny muzyk króla Jana Olbrachta, w Krakowie odebrał wykształcenie muzyczne. W Krakowie rozwijali swą twórczość kompozytorską niemal wszyscy *koryfeusze* naszej muzyki: a więc i *Wacław z Szamotuł,* mistrz techniki imitacyjnej w motetach i pieśniach religijnych i *Krzysztof Borek*, kompozytor mszy i *Marcin ze Lwowa Leopolita,* wprowadzający do mszy tematy polskich pieśni kościelnych i *Tomasz* Szadek, również kompozytor mszy i nakoniec *Mikołaj Gomółka,* natchniony mistrz psalmów wielogłosowych.

W twórczości tych wszystkich koryfeuszów występują niemal wyłącznie formy *muzyki kościelnej* tj. msze i motety. Nie dziw, bo w wieku szesnastym muzyka kościelna dominuje nad wszystkiemi innemi formami muzyki i zajmuje naczelne miejsce w ich hierarchji. Właściwa muzyce kościelnej wzniosłość i prostota znajduje swój najpełniejszy wyraz w 4. lub 5. głosowym chórze *à cappella.* Styl ten wykształcili do najwyższej doskonałości kompozytorzy niderlandcy i włoscy.

Do pielęgnowania tej wielogłosowej muzyki kościelnej czyli śpiewu figuralnego na wzór włoski, *praenobili arte italiana* ufundował Zygmunt I. Stary w r. 1540 *kapelę roran-*

tystów na Wawelu. Śpiewacy, tworzący podwójny kwartet wokalny, mieli wykonywać codziennie mszę roratną z wyjątkiem adwentu. Akt fundacyjny nadawał kapeli rozległą autonomję i znaczne dochody z licznych beneficjów. Organizację i rozwój kapeli rorantystów przedstawił na podstawie materjałów źródłowych wyczerpująco prof. dr. Adolf Chybiński. Na czele kapeli stali znakomici kompozytorzy, toteż działalność jej zwłaszcza przez wiek szesnasty i w pierwszej połowie siedemnastego wieku była żywa i miała wysoką wartość artystyczną, co stwierdzają kompozycje, zawarte w książkach głosowych rorantystów wawelskich. Księgi te przechowuje jako depozyt Archiwum aktów dawnych m. Krakowa.

Gdy Zygmunt III Waza przeniósł stolicę państwa do Warszawy, wtedy Kraków stracił wprawdzie wiele ze swego blasku i świetności, ale zachował zgodnie z tradycją kult muzyki kościelnej. Nietylko nie upadła muzyka kościelna, ale przeciwnie zyskała nowe warunki dla świetnego rozwoju. Głównem ogniskiem muzyki kościelnej była nadal Katedra wawelska. Tutaj to obok kapeli rorantystów stworzono w r. 1619 nową *kapelę katedralną*, odpowiadającą nowym prądom w ówczesnej muzyce. Zmienił się bowiem styl muzyki kościelnej: miejsce dawnego chóru *à cappella* w stylu Palestrinowskim zajęła muzyka *wokalno-instrumentalna*, a więc chór na tle bogato obsadzonej orkiestry. Ten nowy styl miała pielęgnować kapela katedralna. W przeciwieństwie do kapeli rorantystów, której członkami byli tylko Polacy, na czele kapeli katedralnej stanęli Włosi, a wśród nich wybitni kompozytorzy, jak Bernardo *Terzago*, Annibale *Orgas* i Franciszek *Lilius*. Lecz wśród dyrygentów nie brakło i polskich kompozytorów: kapelą katedralną kierował bowiem jeden z naszych najświetniejszych mistrzów XVII wieku, *Bartłomiej Pękiel*, który był najpierw kapelmistrzem nadwornym w Warszawie, a stąd przeniósł się do Krakowa.

W stanie chwilowego upadku znalazła się kapela rorantystów wskutek najazdu Szwedów po r. 1655. Dźwignęła się z upadku dopiero z końcem XVII. wieku, gdy na jej czele stanął *ks. Jan Porębski*. Konkurencję rorantystów stanowiła jeszcze trzecia kapela, ufundowana na Wawelu w r. 1630: była to *kapela Angelistów*, czysto wokalna, mająca wykonywać choral gregorjański; nieraz tylko śpiewali Angeliści kompozycje wielogłosowe przy trumnie św. Stanisława.

Oświetlenie działalności i wzajemnego stosunku tych trzech kapeli wawelskich zawdzięczamy źródłowym pracom dr. Adolfa Chybińskiego.

Muzyka kościelna Krakowa stała wysoko nietylko w Katedrze na Wawelu, lecz także w innych kościołach, jak np. u Jezuitów naprzód w kościele św. Barbary, a potem w kościele św. Piotra, gdzie była doskonała kapela z orkiestrą. Dla wykształcenia śpiewaków i muzykantów kościelnych, utrzymywali Jezuici *Bursę muzyczną*, pozostającą pod kierunkiem wytrawnych sił; z tej szkoły wyszło wielu dobrych śpiewaków i instrumentalistów. Również i *kościół Marjacki* utrzymywał muzykę na artystycznym poziomie.

Wysoko stanęła muzyka kościelna w Katedrze wawelskiej, gdy dyrygentem kapeli katedralnej został *Grzegorz Gerwazy Gorczycki*, zmarły w r. 1734, jeden z najświetniejszych naszych talentów, a zarazem jeden z ostatnich przedstawicieli stylu palestrinowskiego w naszej muzyce.

KS. WACŁAW HR. SIERAKOWSKI

Smutne wypadki polityczne w drugiej połowie XVIII wieku przyczyniły się do zaniedbania muzyki kościelnej w Krakowie. Dźwignąć ją z upadku postanowił ks. *Wacław hr. Sierakowski* „kanonik i proboszcz koadjutor katedralny krakowski, jak nad kapelą kościelną przełożony". Takie godności wymienił ks. Sierakowski przy swem nazwisku w tytule trzytomowej pracy: *Sztuka Muzyki dla młodzieży krajowej wydana pracą i kosztem autora. W Krakowie.* Tom I w r. 1795, Tom II i III w r. 1796, w drukarni Szkoły Główney Koronney.

Pierwszym koniecznym warunkiem odrodzenia śpiewu kościelnego jest — według ks. Sierakowskiego — założenie *szkoły dla śpiewaków*. „Jak być mają w kraju naszym doskonali muzycy, gdy ani początkowych tej sztuki terminów nie wiedzą ani w niej jednostajnych nazwisk nie mają" — tak żali się ks. Sierakowski w swej „Sztuce muzyki", I. 49, i radzi wprowadzenie ujednostajnionej *nomenklatury* muzycznej, a nakoniec dodaje: „co wszystko przekonywa, iż są *tuzinkowi uzualiści*, losem do tej sztuki garnący się dla jej piękności albo z istotnej życia potrzeby, nie normalnie w tej sztuce wyuczeni".

Dyletantyzm i amatorstwo, pozbawione należytych podstaw teoretycznych, uważa więc ks. Sierakowski za główną przyczynę zła. Dlatego to w r. 1792 wystąpił z *wnioskiem*, podanym do *sejmu*, by koniecznie „ufundować jedno Ciało: *Alumnatus Vocalistarum*, złożone z osób sześćdziesięciu t. j. 20 dzieci szlacheckich, 20 miejskich i 20 włościańskich. Ci na trzy klasy rozdzieleni być mają: 1) zaczynających, 2) postępujących, 3) doskonałych. Miejsce najprzydatniejsze jest w Krakowie to dla Akademji, aby uczący się muzyki zaraz

chodzili do szkół publicznych i w innych ćwiczyli się naukach. Odziewani wszyscy jednostajnie jako narodowi z fabryki krajowej, czemby jedno drugie wspomagało. Zaczynający: z sukna ordynaryjnego, postępujący z sukna gatunku lepszego, doskonali z sukna gatunku cienkiego. Na tę edukację brani być mają w roku wieku swego siódmym, najwyborniejszym do przyjęcia wszelkiego gatunku stempla; zapisywani być zaś powinnni na lat ośm".

Tego doskonałego projektu niestety nie wprowadzono w życie. A wtedy ks. Sierakowski, który był znakomitym organizatorem na wielu polach życia społecznego, *własnym kosztem* założył i utrzymywał *szkołę* dla młodzieży „sposobiącej się do muzyki". Wiadomość o tem rozeszła się daleko poza Kraków i — jak sam opowiada ks. Sierakowski — udawali się do niego „dystyngowani obywatele z dalekich stron, z samej nawet Wielkiej Polski, żądając edukacji w tej umiejętności swych dzieci".

Uczniowie po ukończeniu nauki wchodzili w skład kościelnego chóru katedry krakowskiej na Wawelu. „Najprzyzwoitszy chór katedralny tak być powinien uformowany: być ma zawsze dyszkantów ośm, ćwiczących się w szkole normalnej, w tem czterech płci niewieściej, a to dlatego, iż płeć niewieścia milsze stanowi dyszkanty. Z chłopców powinno być dobranych altów dwóch, tenorów dwóch i basów dwóch. Jeden komplet wyborniejszych do solów, drugi do ripienów: osób czternaście".

Ze szkoły ks. Wacława Sierakowskiego wyszło wielu zawodowo wykształconych śpiewaków; wśród nich najznakomitszy bas-buffo, Jan Nepom. Szczurowski, później ozdoba opery warszawskiej. Na uczniach ciążył nietylko obowiązek śpiewu w chórze katedralnym, ale ks. Sierakowski wciągnął ich niebawem jeszcze do innej pracy tj. do udziału w wykonywaniu *kantat z orkiestrą*.

Na wzór włoskich Serenad i Kantat, francuskich Concert Spirituel i angielskich klubów postanowił ks. Sierakowski wprowadzić do Krakowa kantaty, przeznaczywszy je tylko do kaplic i do sali koncertowej na uroczystości narodowe; do nabożeństwa nie nadawały się one: „Kantaty potrzebują instrumentów dla wzruszenia affektów serc słuchaczów i nie powinne być wykonywane w kościołach, a przynajmniej praesente Sanctissimo Sacramento, ale od tego są oratoria czyli kaplice" - tak mówi w III tomie swej „Sztuki muzyki" str. 21.

Ile pracy w to włożył i jak dumny z niej był, opowiada o tem ks. Sierakowski:

„Do takowych pięknych i najprzyzwoitszych zabaw dla tutejszej publiczności służą w tej mierze kantaty, które od lat kilkunastu z włoskiego na język polski tłumaczyłem, nie szczędząc pracy i majątku na druk ich i muzykę najliczniejszą. Takowe kantaty w dni znaczniejsze uroczyste starałem się z jaką tylko można było okazałością t. j. śpiewaniem i graniem ogłaszać. Wiele tych kantat przezemnie wydanych znajduje się: życzący sobie one nabyć, mają się udać pomiędzy księgarzy krakowskich, które za pomierną od nich cenę dostaną". Naturalnie szło tylko o teksty.

c. d. n.

Walerja Pałczyńska.

GEROLAMO FRESCOBALDI. (1583-1643)

O życiu Gerolamo Frescobaldiego wiemy stosunkowo niewiele, pozostały nam na szczęście jego dzieła, które są dostatecznym dowodem czynnego żywota artysty. Frescobaldi urodził się w Ferrarze roku 1583, ojciec jego był organistą w jednym z kościołów Ferrary i jednocześnie pierwszym nauczycielem młodocianego Gerolamo. Potem Frescobaldi korzystał z nauk Milleville i Luzzschi Luzzaschi. Nie można jednak twierdzić, ażeby wpływ tego ostatniego był wielki na Frescobaldiego, zasługa jego leży raczej w zapoznaniu swego ucznia z techniką, formami i stylem szkoły weneckiej, ze sztuką Gabrielich i Claudia Merula. Frescobaldi czerpie niewątpliwie ze zdobyczy tych kompozytorów, ale w zasadzie rdzeń jego sztuki tkwi w jego własnym genjalnym talencie.

Mającego lat 21 Frescobaldiego widzimy w Rzymie członkiem Kongregacji i Akademji Santa Secilia, założonej przez Palestrinę roku 1584. Rzym muzykalny w tym czasie rozbrzmiewał jeszcze sławą Palestriny, sztuka polifoniczna była w największym rozkwicie, prawdopodobnie i Frescobaldi zbliżył się do niej, bo lata pobytu w Rzymie między rokiem 1604 a rokiem 1607 poświęcał pracy nad sobą i studjom. Opiekuje się nim arcybiskup Guido Bentivoglio rodem z Ferrary i zabiera go też ze sobą do Belgji. Ale po niespełna roku pobytu w Belgji Frescobaldi powraca do kraju, przedtem jeszcze wydaje w Antwerpji, poświęcone swemu protektorowi „Il primo libro di madrigali". Zaznacza się tu wpływ kilku lat spędzonych w Rzymie, centrum polifonji wokalnej.

Dopiero w czasie swego pobytu w Belgji Frescobaldi zetknął się z ruchem muzycznym Niederlandczyków, odrazu znaj-

duje się w ośrodku wielkiej kultury muzycznej. Nowe zdobycze harmonji, technika muzyki lutniowej, doświadczenia chromatyczne, utrwalenie się form instrumentalnych mają bezprzecznie duży wpływ na Frescobaldiego.

Po powrocie do kraju, tego jeszcze roku, ubiega się o posadę organisty w bazylice Św. Piotra. Frescobaldi uzyskuje ją drogą konkursu i staje się następcą słynnego Ercole Pasquini. Talent Frescobaldiego musiał być podówczas wielkim, kiedy jako dwudziestopięcioletni otrzymał tak odpowiedzialne stanowisko. Podczas pierwszego jego występu, jak podaje Jannaconi w swoich pamiętnikach, słuchał go trzydziestotysięczny tłum. Czarując ten wielotysięczny tłum, prawdopodobnie braki instrumentu umiejętnie pokrywał śpiewem, bo organy, na których grywał Frescobaldi w bazylice Św. Piotra były bardzo skromne.

Stanowisko organisty bazyliki Św. Piotra Frescobaldi zajmuje od 1608 do 1643 roku z krótką przerwą, kiedy przebywa na dworze kardynała księcia Mantui r. 1615, któremu poświęca I. księgę tokkat. Większe znaczenie miało powołanie Frescobaldiego na dwór wielkiego księcia Toskanji, Ferdynanda II. Frescobaldi zastrzega sobie jednak stanowisko organisty Św. Piotra i wyjazd jego ma charakter nieograniczonego urlopu.

Pobyt we Florencji przedłuża się jednak i Frescobaldi przebywa na dworze księcia Toskanji od roku 1628 do 1633. W porównaniu ze spokojnem życiem, jakie prowadził Frescobaldi w Rzymie, pobyt na dworze we Florencji przedstawiał się bardziej nęcąco. Nie był to pomyślny okres dla twórczości kompozytora, wielki okres monodji (Caccini i Peri) i powstanie opery już częściowo przebrzmiał, zresztą ruch ten był całkiem obcy duchowemu nastawieniu Frescobaldiego. Rozruchy polityczne zmuszają Frescobaldiego w roku 1633 do powrotu do Rzymu, gdzie obejmuje na nowo, zachowane dla niego, stanowisko organisty przy kościele Św. Piotra. Poznawszy ostatecznie swe posłannictwo daje nam ostatnie doskonałe dzieło, syntezę całej swej twórczości „Fiori Musicali".

Nadchodzi dla Frescobaldiego okres wielkiej sławy; wydaje ponownie wiele swoich poprzednich dzieł, muzycy ubiegają się o to, żeby zostać jego uczniami, między innymi Jan Jakób Froberger od 1637—1641 pobiera u niego naukę, wysłany za specjalnym zezwoleniem cesarza austryjackiego. Froberger utrwala wpływy muzyki organowej włoskiej w Niemczech, i jest jakby pośrednikiem między Frescobaldim a wiel-

kim Janem Sebastjanem Bachem. Bach z twórczością Frescobaldiego zapoznaje się jeszcze przez innego jego ucznia, a mianowicie Tundera. Wpływ sztuki organowej Frescobaldiego sięga także i Polski przez jego ucznia Niżankowskiego.

Po krótkiej chorobie, dnia 1 marca 1643 r. Gerolamo Frescobaldi umiera, pochowano go z wielkimi honorami w bazylice Św. XII Apostołów w Rzymie.

Frescobaldi zostawił nam bogaty plon swojej twórczości, po wydaniu swoich pierwszych kompozycji wokalnych Frescobaldi zwraca się już prawie wyłącznie do muzyki instrumentalnej. Gerolamo Frescobaldi jest najwyższym wyrazem włoskiej muzyki organowej, kształtuje syntetycznie i łączy wszystko w swoich dziełach, co przed nim kiedykolwiek w tej dziedzinie tworzono. W jego utworach organowych płonie żywy ogień genjuszu, niema tu nic małostkowego, nawet w ozdobnikach czy pasażach, widzimy u niego artystycznie przeprowadzone kombinacje dźwiękowe, genjalne rozwiązanie trudnych problemów technicznych i konstrukcji.

Na początku jego instrumentalnej działalności widzimy jego fantazje, wydane w roku 1608, charakterystyczną cechą fantazji jest ich swobodna przeróbka tematu. Formę fantazji Frescobaldi przyjmuje od kompozytorów szkoły weneckiej, rozwija ją pod wpływem Sweelincka i daje nam fanatzje oparte na jednym albo kilku tematach z zastosowaniem chromatyzmu, ale w fantazjach spotykamy tonacje już zbliżone do naszych współczesnych tonacji, choć Frescobaldi naogół trzyma się tonacji kościelnych.

Koncentrowanie się na jednym temacie rozwija Frescobaldi dalej w swoich ricercarach, nawet te ricercari, które czynią na pierwszy rzut oka wrażenie wielotematowych, są stworzone z jednego kompleksu tematycznego. Bardziej jeszcze konsekwentnie, jak w zbiorze z r. 1615 jest przeprowadzony typ warjacyjny ricercar w capriciach wydania 1624 r. Kompozytor zajmuje się rozmaitemi problemami formy i treści, tak naprzykład w „Capriccio di durezze“ konsekwentnie przeprowadza przetrzymanie poszczególnych akordów, w naszym współczesnym pojęciu ligatury. Przez zatrzymanie jednego akordu w czasie brzmienia już następnego powstają dysonanse, wprowadzające element obcy do nowego akordu. Capriccio jest przeniknięte artystycznem pięknem, chociaż rozwija pouczającą technikę, wynikłą z pracy intelektualnej. Frescobaldi w capricciach dochodzi do syntetycznego ujęcia elementów formalnych i treści, już w fantazjach i ricercarach przetwarza temat i stosuje go w zmienionej formie, ale w capricciach prze-

tworzenie tematu ma rację bytu i staje się fundamentalne, wraz z techniką warjacyjną łączą się w doskonałą całość.

Do zwartej konstrukcyjnej formy Frescobaldi dochodzi w swoich kanconach, które doczekały się wznowionych wydań i opracowań na fortepian. Odbicie produktywnych możliwości przekształceń tematu kancon znajdujemy w technice kontrapunktycznej, leżąca w naturze muzycznej Frescobaldiego. Temat staje się w jego rękach rzeczą powolną, przytem kompozytor rozwija go konkretnie i dzięki tym możliwościom dawne sogetto otrzymuje koncentrację myśli. Temat teraz nie jest tylko pojedyńczym i bezcielesnym motywem, składający się z kilku nut, staje się teraz zamknięty w swoim zarodku, wykończony w linji melodyjnej i w pełni swej harmonji, co utrwala się jeszcze przez rozwój tonalny. Zasady techniki fugi wymagały od kompozytora umieszczenia odpowiedzi tematu w oktawie albo kwincie, co tworzyło fugę realną, zasadę tę zmienia Frescobaldi, pod kątem widzenia nowych zdobyczy harmonicznych, stosując fugę tonalną. Ambros szczególnie podkreśla znaczenie wprowadzenia fugi tonalnej: Damit ist gleichsam das Zauberwort gesprochen, mit welchem die Fuge vom ihrem bisherigen Bann erlöset wird, nicht leicht hat sich ein genialer Einfall so lohnend bewiesen wie dieser.

Osobną dziedzinę w twórczości Frescobaldiego stanowią jego tokkaty. Kompozytor nawiązuje pod względem budowy do typu tokkat Merula, zarówno u Merula i u Frescobaldiego spotykamy połączenie części pasażowych z częściami imitacyjnemi, jednak w przeprowadzeniu tematu Frescobaldi w dużej mierze przewyższa weneckiego mistrza. Tokkaty Frescobaldiego są oparte na logicznym wykorzystaniu w warjacjach jednego tematu i konsekwentne przeprowadzenie tegoż, charakterystyczne dla tokkat jest zastosowanie figuracji i zwrotów instrumentalnych, przypominające improwizacje. Czar tokkat Frescobaldiego leży w bogatych zmianach rytmicznych i na połączeniu logicznej budowy z subjektywnym charakterem treści, kompozytor staje się tem samem głównym przedstawicielem pogłębionej tokkaty.

W zbiorze „Fiori Musicali", Frescobaldi powraca do wszystkich form, poprzednio już uprawianych, dodając jeszcze konwencjonalne części liturgiczne. „Fiori Musicali" były w posiadaniu Jana Sebastjana Bacha, który je własnoręcznie skopjował, oraz bardzo cenił i pilnie studjował. Gerolamo Frescobaldi znużony wirtuozowską działalnością artystyczną odnajduje w sobie namiętną egzaltację najczystszych uczuć religijnych, widzimy w ostatnich jego kompozycjach cał-

kowite oddanie się tym uczuciom i ostateczne skrystalizowanie się talentu kompozytora w formach prostych, przy zupełnem rezygnowaniu z efektów zewnętrznych. (Ponowne wydanie tego zbioru w opracowaniu A. Guilmenta wyszło u M. Senart w Paryżu r. 1922).

Twórczość muzyczną Frescobaldiego ożywia oddech przemożny, tkwiący w ogólnem nastawieniu czasu, Frescobaldi jest muzykiem kościoła, tu się zrodziła jego twórczość, tu się rozwijała i tu znalazł poparcie. Był w znaczeniu kościoła katolickiego częścią tendencji i akcji w czasie burzliwej kontrreformacji.

Gerolamo Frescobaldi w historycznem znaczeniu jest postacią, której nie można inaczej rozumieć, jak tylko pod kątem nastawienia swego środowiska i odrodzenia. Muzyka jego tkwi korzeniami w polifonji, ale równocześnie fermentują u niego zaczątki nowej uczuciowości, które przynoszą tonacje współczesne z tańcami lutniowemi, oraz wiedzą eksperymentalną Zarlina, prowadzące do basso continuo. Styl polifoniczny łączy się u niego z poczuciem sensualistycznem renesansu, sztuka jego jest produktem wewnętrznej intuicji, brzmi w jego kompozycjach wzniosła przejrzysta ekstaza religijna w połączeniu z fizyczną prawie pięknością.

KOLEGJUM POLSKICH ORGANISTÓW-CHÓRMISTRZÓW

Kongres Delegatów odbędzie się w Warszawie dnia 24 sierpnia 1936 r.

Program Kongresu

I. Godzina 9-ta Msza św. w kościele św. Aleksandra pl. Trzech Krzyży

II. „ 10-ta Zebranie Zarządu Centralnego i Komisji Rewizyjnej w Domu Katolickim ul. Nowogrodzka 49.

III. „ 11-ta Kongres Delegatów w Domu Katolickim ul. Nowogrodzka 49.

Porządek obrad Kongresu

1. Zagajenie Kongresu przez prezesa Kolegjum
2. Odczytanie Protokółu z ostatniego Kongresu
3. Komunikaty Zarządu

4. Sprawozdanie Zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej.
5. Statut Kolegjum (ref. kol. M. Karczemny)
6. Budżet Kolegjum (ref. kol. P. Podobiński)
7. Organ Kolegjum (ref. kol. E. Pietrzyk)
8. Wnioski
9. Wolne głosy
10. Zamknięcie

IV. Zebranie Zarządu Centralnego Kolegjum.

Kongres delegatów odbędzie się na podstawie dotychczasowego statutu w myśl art. 27. Delegaci, którzy nie są członkami Zarządów Diecezjalnych, muszą okazać się poświadczeniem Zarządu Diec. upoważniającem ich do reprezentowania danej Diecezji.

Za Zarząd Kolegjum

St. Siedlewski, sekretarz *J. Pawlak,* prezes

ZWIĄZEK ORGANISTÓW ARCHIDIECEZYJ GNIEŹNIEŃSKIEJ i POZNAŃSKIEJ

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Wszystkim Kolegom przypominamy o IV. Kongresie muzyki kościelnej, który odbędzie się w Poznaniu dnia 20 i 21 września br. Na Kongresie tym nie powinno zabraknąć żadnego z organistów naszej Archidiec. To też Zarząd nasz wniósł prośbę do Władzy Duchownej o zwolnienie organistów ze służby na czas Kongresu. Uczestnicy Kongresu korzystają w drodze powrotnej z 50% zniżki kolejowej. Każdy uczestnik musi wykupić do dnia 15 września br. kartę upoważniającą do wzięcia udziału we wszystkich imprezach kongresowych i zniżki kolejowej. Cena legitymacji wynosi 1,— zł, które należy wpłacić na konto P.K.O. 207 940.

Walne zebranie organistów naszej Archidiec. odbędzie się w drugim dniu Kongresu dnia 21 września o godz. 12-tej w sali św. Marcina.

W sprawach, związanych z Kongresem i walnem zebraniem, wysyłamy pod adresem wszystkich organistów naszej Archidiec. osobny komunikat.

DIECEZJA CHEŁMIŃSKA

KOMUNIKATY ZARZĄDU

WALNE ZEBRANIE

Walne zebranie organistów odbyło się 20 lipca br. w Pelplinie. O godz. 15,30 zebrali się koledzy w kościele parafjalnym, a po krótkim nabożeństwie udali się do lokalu p. Pruszaka, by wysłuchać sprawozdań zarządu, delegatów dekanalnych i komisji rewizyjnej.

Szerszą dyskusję spowodował wniosek nadesłany przez kolegów dekanatów Toruń i Chełmża, ujęty w sześciu punktach. Trzeba przyznać, że wszystkie punkty znalazły należyte zrozumienie i są bardzo ważne, lecz trzeba je koniecznie umiejętnie przedłożyć Władzy naszej. Polecono zarządowi, by tenże przy pomocy przewielebnego ks. prałata Wiśniewskiego wniosek odpowiednio zredagował i Kurji Biskupiej przedłożył. Szkoda, że wniosek wpłynął dopiero na trzy dni przed walnem zebraniem. Wszystkim kolegom przecież wiadomo, że walne zebranie odbywa się z początkiem lipca, więc trzeba odpowiednie wnioski koniecznie przy końcu czerwca nadsyłać, by mogły być porządkiem obrad objęte.

Składka łącznie z abonamentem Muzyki Kościelnej wynosić będzie 9,— zł. Czytanie Muzyki Kościelnej jest bardzo pożądane, dlatego uchwalono, ażeby każdy organista to pismo otrzymywał. Jeżeli komuś 9,— zł za dużo, niech napisze do Sekretarjatu z propozycją ile mógłby płacić, a zarząd postara się pójść na rękę wnioskodawcy i zgodzi się na jeszcze niższą składkę.

JUBILACI

Według spisu organistów obchodzą w dniu 17 września br. 25-letni jubileusz pracy zawodowej koledzy: Klonecki Józef w Nieżywięciu, Pawlowski Leopold w Wielkich Radowiskach i Falkowski Mateusz w Niem. Brzoziu. Jubilatom „Szczęść Boże"! w dalszej pracy.

Zmiany: Posadę w Borowym Młynie przejął kol. Dorawa Alfred, w Ryńsku - Freda Alfons, w Osieku - Rapicki Leon, w Wałdowie - Staniszewski Antoni, w Pucku - Seppelt Józef, w Subkowach - Kołodziejczak, w Kosakowie - Fanslau Kazimierz i w Gostkowie - Konrad Jan. Na nowej placówce „Szczęść Boże!"

KOMUNIKATY DEKANALNE

Król. Dąbrówka pow. Grudziądz. Po krótkiem nabożeństwie, odbyło się u kol. Szwedowskiego kwartalne zebranie organistów. Uchwalono przedłożyć walnemu zebraniu rezolucję o zniesienie egzaminów przy przyjmowaniu nowych kandydatów na opróżnione posady. Egzamin składają organisci przed komisją i to wystarcza. Przy przyjmowaniu na posadę egzamin jest zbyteczny. Niech kandydat odegra jakiekolwiek nabożeństwo, to odrazu wykaże swą biegłość i zdolność.

Następne zebranie odbędzie się w Świętem.

CHEŁMŻA

W dniu 2 bm. odbyło się w Chełmży kwartalne zebranie organistów dekanatów: Bierzgłowa. Chełmży i Torunia przy licznym udziale członków.

Po odczytaniu porządku obrad i załatwieniu różnych spraw zawodowych, wyłoniła się szersza dyskusja nad sprawą dyrygentów laików, których zdolności co do prowadzenia chóru kościelnego są nikłe. Nie można danym dyrygentom zaprzeczyć pewnego uzdolnienia, co do prowadzenia chóru świeckiego, ale nigdy chóru kościelnego, ponieważ od dyrygenta kościelnego wymaga się zupełnie innych kwalifikacyj. Dyrygent chóru kościelnego musi znać dokładnie chorał gregorjański, oraz szczegółowo liturgję mszalną i ceremonje, a tego żaden dyrygent laik dorywczo, w sposób domowy, nauczyć się nie może i nie będzie przestrzegał przepisów kościelnych, wobec tego nie może też kierować chórem kościelnym.

W jednym z punktów obrad wygłosił kol. St. Dorawa referat: „Muzyka kościelna, według woli kościoła". W referacie tym ujęty został, cel i wykonanie muzyki kościelnej, zaczynając od bardzo sławnych kompozytorów: Hajden, Palestrina, Zieleński, Moniuszko i t. d. Do danych wymagań może się zastosować tylko wykwalifikowany w tym kierunku organista.

Po zakończeniu programu obrad udali się wszyscy uczestnicy do Katedry, gdzie zostały odegrane przez niżej wymienionych kolegów, utwory organowe.

Kol. Prusiecki odegrał „Preludjum w G-dur J. S. Bacha", i „Fantazję E-mol Garbusińskiego", wykonanie było technicznie prawidłowe.

„Preludjum fuga J. S. Bacha" wykonał kol. St. Dorawa, ku zadowoleniu wszystkich.

Po wspólnej kolacji u kol. Dorawy, wzięli uczestnicy zebrania udział w nabożeństwie wieczornem.

Na specjalną pochwałę i uznanie za pracę dla dobra muzyki kościelnej zasługują: kol. St. Dorawa, A. Szymański i W. Prusiecki.

TORUŃ

W dniu 6. VI. br. odbyło się zebranie organistów dekanatu Toruń w Toruniu. Omówiono sprawy dyrygentów świeckich laików, którzy nieprawidłowo wciskają się do chórów kościelnych, nie mając najmniejszego wykształcenia

liturgicznego. Wyrządzają oni szkody materjalne nietylko organiście, lecz i chórowi. Nie znają oni zasad liturgicznych i choralu gregorjańskiego. Władze winny położyć kres owemu partactwu.

W dniu 26. VI. br. odbyło się zebranie organistów miasta Torunia. Zebraniu przewodniczył kol. Szymański. Poruszono sprawę p. Kulczyka byłego organisty ze Świecia, który to w bardzo niesumienny i nieuczciwy sposób podkopuje stan organistowski, aby móc się sam na jakąś posadę organisty dostać, chociaż wie o tem, że posady w Toruniu są zajęte, nie patrzy na to i wyrządza organistom wielką krzywdę. Wysłano do owego pana odpowiednie pismo, lecz to nic nie pomaga. Zarząd Związku winien się tą sprawą zająć.

ZWIĄZEK CHÓRÓW KOŚCIELNYCH ARCHIDIECEZYJ GNIEŹNIEŃSKIEJ i POZNAŃSKIEJ

KONGRES

Zwracamy uwagę, że chóry pragnące śpiewać w dniu Kongresu w jednym z kościołów poznańskich, winny zgłoszenie i dokładny repertuar podać niezwłocznie do Związku. Kościół i godzinę podamy chórowi do wiadomości.

Chóry, które wystąpią tylko w popołudniowych zawodach muszą zgłosić swój udział wraz z podaniem kategorji najpóźniej do dnia 1 września br.

Wszystkie chóry, biorące udział w Kongresie, podadzą dokładny czas i miejsce przyjazdu. Każdemu chórowi towarzyszyć będzie przewodnik przez cały czas pobytu w Poznaniu. Każdy przewodnik zaopatrzony będzie w opaskę biało-żółtą na ręce.

Szczegóły kongresu omawia obszerny artykuł w nr. 1-2 „M. K.“ ıb. Poza utworami konkursowemi odpowiedniej kategorji musi każdy chór umieć „Hasło chórów kościelnych“ F. Nowowiejskiego, które wykonane będzie przez wszystkie chóry przed zawodami chórów w Hali Reprezentacyjnej.

Na Kongres uzyskaliśmy zniżkę kolejową w wysokości 50% w drodze powrotnej. To znaczy; w drodze do Poznania płaci się cały bilet, a z powrotem pół biletu. Na uzyskanie tej zniżki winien chór wykupić odpowiednią ilość imiennych kart uczestnictwa. Karta uczestnictwa kosztuje 50 gr, na rzecz Ligi Popierania Turystyki. Zarząd każdego chóru chcącego korzystać ze zniżki kolejowej prześle do dnia 5-ego września br. odpowiednią kwotę na konto P.K.O. 207.940.

Uzyskanie zniżki jest możliwe tylko przy oddaleniu ponad 30 km.

Każdy uczestnik Kongresu musi się wykazać specjalną legitymacją, wydaną przez Związek. Legitymację, która upoważnia do wzięcia udziału we wszystkich imprezach Kongresu, nabyć należy w biurze Związku, wzgl. zamówić listownie, również najdalej do 5 września. Cena legitymacji wynosi 50 gr. Posiadacze kart zniżki kolejowej otrzymują legitymację bezpłatnie.

Pokwitowanie wpłaconych składek: Wolsztyn 15,25 zł, Inowrocław (chór męski N.M.P.) 13,75 zł, Inowrocław (chór miesz. N.M.P.) 16,— zł, Kościan 52,95 zł, Pępowo 1,88 zł, Pleszew 7,50 zł.

Okręg IV.

W środę dnia 15 kwietnia 1936 r. o godz. 5 popoł. na górnej sali Domu Parafjalnego par. N. M. P. w Inowrocławiu I. wiceprezes p. Wyborski zagaił Walne Zebranie Delegatów Zw. Chórów Kośc. Okręgu Kujawskiego, witając ks. patrona i licznie zebanych Delegatów. Po przeczytaniu porządku obrad, do prezydjum Walnego Zebrania poproszono patrona ks. prob. Dąbrowskiego jako przewodniczącego, p. Droszcza jako sekretarza oraz pp. Leżałę i Tomczaka jako ławników.

Z kolei sekretarz p. Droszcz odczytał protokół z ostatniego Walnego Zebrania, który zebrani przyjęli bez zmian.

Nastąpiły sprawozdania: sekretarza, który wspominał o ostatnim zjeździe okręgowym w Łabiszynie, skarbnik p. Urbański wykazał w swym sprawozdaniu dodatnie saldo w kwocie zł 111,81. Wreszcie dyrygent p. Ciesielski w ogólnych zarysach wspomniał o pracy okręgowej w ubiegłym roku. W imieniu komisji rewizyjnej p. Leżała stwierdził zgodność ksiąg kasowych, wnosząc równocześnie o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, co też zebrani jednogłośnie uchwalili. Po dyskusji nad sprawozdaniami przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: p. Józef Wyborski jako prezes, p. Gorzelańczyk z Mątew I. wiceprezes, p. Tomczak z Barcina II. wiceprezes, p. Mieczysław Szatkiewicz sekretarz i kronikarz, p. Ciemniejewski jako skarbnik, p. Ciesielski dyrygent okręg., wszyscy z Inowrocławia. Na ławników wybrano pp. Czechowskiego z Łabiszyna, Semlera z Inowrocławia i Roszaka z Jankowa.

Okręg XI.

Dnia 20 czerwca 1936 r. o godz. 5-tej po południu w sali Domu Katolickiego w Opalenicy odbyło się konstytucyjne zebranie delegatów chórów kościelnych, celem utworzenia okręgu. Delegatów na zebranie przybyło 15-tu. Z tego było 11 uprawnionych do głosowania.

Po przeprowadzeniu głosowania utworzono: „XI. Okręg Związku Chórów Kościelnych w Opalenicy". Do okręgu weszły nast. chóry: Buk, Opalenica, Nowy Tomyśl i Zbąszyń.

W skład zarządu okręgowego wybrano:

1. prezes: Małkiewicz Ignacy z Opalenicy
2. wiceprezes: Sikuciński Franciszek z Nowego Tomyśla
3. sekretarz: Wachowiak Franciszek z Nowego Tomyśla
4. Kasperczakówna Marja z Opalenicy
5. dyrygent okręgowy: Urbaniak Kazimierz z Opalenicy

Pozatem wybrano komisję rewizyjną i 2 radnych.

Na zebraniu uchwalono zjazd okręgowy chórów kościelnych na dzień 23. VIII. 1936 r. w Opalenicy.

Zebranie prowadził sekretarz generalny p. Siedlewski z Poznania.

Poświecenie sztandaru.

Chór kościelny w Śnieciskach obchodził dnia 7 czerwca br. piękną i rzadką uroczystość poświęcenia sztandaru, połączoną ze zjazdem chórów kościelnych.

O godz. 10,45 chóry ze Śremu, Bnina, Solca, Środy, Zaniemyśla i dele-gacja z Kórnika, udały się wspólnym pochodem na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Uroczystą sumę odprawił ks. prof. Marcinkowski ze Środy. Chór kościelny z Bnina wykonał podczas nabożeństwa pod dyrekcją ks. proboszcza Janasika bardzo wzorowo Mszę do św. Piotra - F. Grubera przy akomp. organowym sekretarza Związku St. Siedlewskiego. Podczas Ofertorjum śpiewał chór a cap. „Ave mundi“ G. G. Gorczyckiego. Podkreślić należy wzorowe wykonanie zmiennych części przez kilku panów z chóru. Po mszy św. przemówił od ołtarza w pięknych i do okoliczności zastosowanych słowach ks. prob. Janasik, który też wobec licznie zebranych chrzestnych dokonał poświęcenia sztandaru, (dziwnym zbiegiem okoliczności poświęcał również pierwszy sztandar ówczesny proboszcz Bnina śp. ks. Biskup Lisiecki). Odśpiewaniem „Boże coś Polskę, zakończono uroczystość kościelną.

Uroczyste zebranie w salce parafjalnej, zagaił płomiennem przemówieniem patron chóru ks. prob. Wierzchaczewski. Liczne zebrane delegacje miejscowych organizacyj i chórów kościelnych, składały życzenia miejscowemu chórowi, a chrzestni złożyli dary i wpisali się do księgi pamiątkowej. Dyrygent i prezes chóru p. R. Kończak solwował zebranie podziękowaniem za liczny udział w uroczystości.

Po przerwie obiadowej nastąpił wymarsz chórów do pięknego parku JWPaństwa Poplińskich. Tutaj popisywała się orkiestra p. Borowiaka ze Śremu, oraz poszczególne chóry. Starania około zdobycia b. pięknego sztandaru (jak również i pierwszego) jest wielką zasługą dyrygenta i prezesa chóru p. R. Kończaka. Osobne podziękowanie należy się wszystkim członkom chóru współpracującym w tej pięknej uroczystości.

St. S.

Okręg kujawski.

Janikowo. Z okazji 10-lecia założenia chóru, odbyły się zawody chórów Okręgu Inowrocławskiego, w Janikowie dnia 21 czerwca br. Uroczyste nabożeństwo oraz piękne kazanie okolicznościowe wygłosił patron okręgu ks. prob. Dąbrowski. Przed mszą św. odśpiewały wszystkie chóry „Boga Rodzica". Podczas mszy św. śpiewał chór kościelny z Mątew pod dyr. p. Webera. Po skończonem nabożeństwie udano się pochodem do obszernego magazynu, przybranego w zieleń, a oddanego na ten dzień chórom bezinteresownie przez cukrownię janikowską. Tutaj odbyło się uroczyste zebranie miejscowego chóru i otwarcie zjazdu. Obszerne sprawozdanie z 10-letniej działalności chóru złożyła sekretarka, dalej nastąpiły przemówienia ks. patrona chóru, ks. patrona okręgu, prezesa chóru, prezesa i dyrygenta okręgu, delegata Związku, delegatów chórów kościelnych i licznie zebranych przedstawicieli miejscowych stowarzyszeń. Prezes Okręgu p. Wyborski wręczył członkom założycielom chóru, z jego 10-letnim prezesem p. Leżałą na czele, piękne upominki, za zasługi dla tow. położone. Zgodnie z programem przystąpiono do zawodów, w których brały udział nast. chóry: kat. chórów wiejskich: Janikowo dyr. p. Paczkowski pkt. 25, Szadłowice dyr. p. Sieradzki pkt. $20^2/_3$, Ludzisko dyr. p. Dankowski pkt. $16^2/_3$. Kat. II. Mątwy dyr. p. Weber pkt. $25^2/_3$, Inowrocław (chór farny) dyr. p. Galdyński pkt. $25^1/_3$, Barcin dyr. p. Kusy pkt. $18^1/_3$. Kat. I. Inowrocław (chór N. M. P.) dyr. p. Ciesielski pkt. 30, Inowrocław (chór św. Cecylji) dyr. p. prof. Sobieski pkt. $28^1/_3$. Wszystkie chóry bez wyjątku wykazały poważny postęp od rokn poprzedniego. Wyższą punktację uzyskały te chóry, które są ilością śpiewaków silniejsze. Odnosi się to przedewszystkiem do utworów kat. II. podział męskiego chóru zwykle słabszego od głosów żeńskich, jest trudniejszy. Poważniejsze jednakże trudności nastręcza utwór kat. I. „Ave Maria". W dotychczasowych zawodach zwyciężały na ogół chóry silniej w każdym głosie obsadzone. Po ukończonych zawodach udały się chóry do pięknie nad jeziorem położonego parku, gdzie każdy członek chóru otrzymał z kuchni polowej smaczny i treściwy obiad. Miłą niespodzianką była dla śpiewaków blisko 2-godzinna przejażdżka na parowcu i przyczepionych szkutach, po jeziorze Janikowskim. Dowolne popisy chórów i koncert doborowej orkiestry 59 p. p. oraz śpiewy chóru ogólnego, uzupełniły program zjazdu.

Na specjalne uznanie zasługuje miejscowy chór, na czele z swym prezesem p. Leżałą, jako gospodarz zjazdu za sprawne, z wzorową punktualnością przeprowadzenie zjazdu. Osobne uznanie należy się Zarządowi Okręgowemu, który dotąd każdego roku urządza regularne i dobrze przygotowane zawody.

Skład sądu stanowili: P. P. mec. Stach, kapelm. Kołodziejczak i St. Siedlewski jako przedstawiciel Związku i przewodniczący sądu.

Okręg średzki.

Kórnik. Okręg średzki urządził swe doroczne zawody chórów kościelnych dnia 5 lipca br. w Kórniku. O godz. 10-tej udały się zebrane chóry na

nabożeństwo, które odprawił miejscowy ks. prob. prof. Matuschek. Piękne kazanie o śpiewie kościelnym wygłosił ks. Ratajczak. Śpiewy w czasie mszy św. wykonał chór ze Śniecisk pod dyr. R. Kończaka. Odśpiewaniem „Boże coś Polskę“ zakończono uroczystość w kościele.

O godz. 12-tej zagaił uroczyste zebranie ks. Ratajczak, oddając przewodnictwo patronowi okręgu ks. prob. Janasikowi, który w dłuższem przemówieniu podkreślił znaczenie chóru kościelnego w parafji, cel okręgu i dorocznych zawodów okręgowych. Bardzo rzeczowe i przekonywujące przemówienie przyjęli zebrani hucznemi oklaskami. Prezes okręgu p. Pałczewski przedstawił dokładny program zjazdu, którego gospodarzem był miejscowy chór z swym prezesem p. Laubem. Po jednogodzinnej przerwie rozpoczęto zawody do których w poszczególnych kategorjach stanęły nast. chóry: kat. wiejska: Krerowo dyr. p. Rembowski pkt. 24, Śnieciska dyr. p. R. Kończak pkt. 21$^2/_3$, Tulce dyr. p. Pieczyński pkt. 21, Solec dyr. p. Kubiak pkt. 18. Chóry kat. II. Bnin dyr. ks. prob. Janasik pkt. 31, Zaniemyśl dyr. p. Kurnatowski pkt. 22$^1/_3$. Kat. II. chór męski Kórnik dyr p. Pasikowski pkt. 30$^1/_3$. Kat. I. chóry mieszane Środa dyr. p. Bartkowiak pkt. 32$^1/_3$, Kórnik dyr. p. Pasikowski pkt. 32$^1/_3$. Kat. I. chór męski Środa dyr. p. Bartkowiak pkt. 31$^2/_3$. Omawiając kat. chórów wiejskich wypada uznać pracę i wysiłek dyrygentów w opracowaniu zadanego utworu t. j. Sanctus i Benedictus ze Mszy polskiej St. Kwaśnika. W kategorji II. (O salutaris Hostia ks. W. Gieburowskiego) zrobiono od roku zeszłego widoczny postęp. Odnosi to się szczególnie do młodego chóru z Zaniemyśla, któremu utwór 5 głosowy, zaśpiewany przez stosunkowo szczupłą liczbę śpiewaków, nastręcza poważne trudności. Łatwiej się to udało, już od lat kilku dobremu chórowi z Bnina. Z pewną dumą i prawdziwym zadowoleniem patrzy się na poziom i prace chórów kat. I. ze Środy i Kórnika. Chóry, które z łatwością opanowały utwór tej miary co „Ave Maria“ F. Nowowiejskiego, zdały chlubny egzamin pracy dyrygenta i chóru. Chór męski z Kórnika nie mógł dla braku stałego dyrygenta stawić czoła chórowi męskiemu ze Środy w kat. I. lecz ograniczył się do b. wzorowego odśpiewania utworu kat. II. „Ave Maria“ ks. A. Chlondowskiego. Natomiast chór średzki, jako zespół męski, wykonaniem bardzo trudnego utworu dla kat. I. „Hymn Eucharystyczny“ B. Wallek-Walewskiego, nie różnił się od chóru mieszanego. Chór średzki stoi dzisiaj na poziomie naszych najlepszych chórów kościelnych.

Po przerwie obiadowej udały się chóry z orkiestrą na czele do pięknie położonego lasu dębowego Fundacji Kórnickiej. Wszystkie chóry popisywały się dowolnemi utworami, oraz powtarzały utwory konkursowe. Chór ogólny jak w poprzednich latach, tak i tym razem dobrze przygotowany, odśpiewał pod dyr. p. Bartkowiaka „Hasło Chórów“ F. Nowowiejskiego.

Sąd konkursowy stanowili: P. P. Mocek, Ciesielski i St. Siedlewski, jako delegat Związku i przewodniczący.

Okręg śremski.

Śrem. Dnia 12 lipca br. odbyły się w Śremie doroczne zawody chórów kościelnych okręgu śremskiego. Zebrane w Domu Katolickim chóry wyruszyły o godz. 10,30 na uroczyste nabożeństwo do Fary. Mszę św. odprawił ks. Kaniewski, podczas której śpiewał jak zwykle bardzo poprawnie stałe i zmienne części mszy św. chór kość. z Bnina pod dyr. ks. prob. Janasika, przy akomp. organowym p. Borowiaka. Bardzo piękne kazanie zastosowane do uroczystości wygłosił ks. Szczeblewski.

Po skończonem nabożeństwie udano się z powrotem do Domu Katolickiego, gdzie nastąpiło otwarcie zjazdu przemówieniem prezesa okręgu p. Brygiera. W zastępstwie nieobecnego patrona okręgu ks. radcy Michalskiego zabrał głos ks. Szczeblewski, oddając hołd zmarłemu patronowi śp. ks. Zakrzewskiemu. W dalszym ciągu zebrania przemówił ks. Kaniewski i delegat Związku o znaczeniu chórów kościelnych, okręgów i ich zawodów, oraz tegorocznego Kongresu. Po dwugodzinnej przerwie obiadowej udały się chóry do Strzelnicy,gdzie odbyły się zawody z udziałem sześciu chórów. Wyniki w poszczególnych kat. były nast.: kat. chórów wiejskich: Brodnica dyr. p. Rządkowski pkt. $25^1/_3$, Chwałkowo Kość. dyr. p. Hyży pkt. $24^2/_3$, Żabno dyr. p. Idkowiak pkt. $20^2/_3$. Kat. II. Książ dyr. p. Nowak pkt. $24^1/_3$, Mosina dyr. p. Sterczyński pkt. 22. Kat. I. Śrem dyr. p. Borowiak pkt. $30^1/_3$. Chóry okręgu śremskiego wykazują z roku na rok poważne postępy i solidną pracę dyrygentów. Niezrozumiałym jest fakt usuwania się kilku chórów jak Wieszczyczyn, Kunowo, Włościejewki, Dolsk, Mchy i Dalewo od zawodów i współpracy w okręgu. W większości wypadków przypisuje zarząd okręgowy winę ks. ks. proboszczom, którzy albo nie otaczają chórów należytą opieką, lub kierownictwo chóru spoczywa w rękach organisty przeważnie młodego, nie nadającego się zupełnie na to stanowisko, dla braku odpowiedniego wykształcenia. Instrukcja w sprawie chórów kościelnych wydana 9. III. 34 r. przez J. Em. Ks. Prymasa, a ogłoszona w „Miesięczniku Kościelnym" i „Muzyce Kościelnej" nie doszła widać do okręgu śremskiego. A szkoda, bo byłby to największy okręg Związku, poza Poznaniem.

Dowolne popisy chórów poszczególnych i chór ogólny, uzupełniły program zjazdu. W dowolnych popisach wystąpił również chór z Bnina. Delegację ze sztandarem przysłał chór ze Śniecisk. W czasie pochodu i koncertu przygrywała doborowa orkiestra p. Borowiaka.

Do sądu zawodów należeli: ks. prob. Janasik, p. Kończak i delegat Związku p. St. Siedlewski. St. S.

Okręg ostrowski.

Zawody okr. ostrowskiego odbyły się w Odolanowie dnia 5 lipca br. pod protektoratem starosty powiatowego p. Eckerta, który przybył do Odolanowa i uczestniczył we wszystkich częściach zjazdu t. j. we mszy św., w pochodzie, w zawodach chórów i w zabawie ogrodowej. Bardzo liczny udział

miejscowego i okolicznego obywatelstwa i duchowieństwa był dowodem wielkiego zainteresowania postępem naszych chórów kościelnych, oraz poparcia, jakim je społeczeństwo darzy.

Mszę św. na intencję zjazdu odprawił ks. prezes Lankau, a podniosłe kazanie wygłosił ks. dziekan Piszczygłowa, patron tego okręgu. Tematem kazania było znaczenie pieśni w ogóle, a pieśni kościelnej w szczególności. Podczas mszy św. śpiewał chór odolanowski pod dyr. p. Pawlickiego dyr. okręgu, organisty w Odolanowie. Po obiedzie ruszyły drużyny śpiewacze barwnym pochodem do ogrodu Bractwa Strzeleckiego, gdzie odbyły się zawody chórów.

Do zawodów stanęły cztery zespoły kat. II. i siedem zespołów kat. III., zdobywając następującą ocenę:

Kat. II.	chór	mieszany	z Jankowa Przygodzkiego	$12\frac{1}{3}$	pkt.
„	„	„	z Odolanowa	$22\frac{2}{3}$	„
„	„	„	z Pogrzybowa	$24\frac{2}{3}$	„
	chór	męski	z Pogrzybowa	$26\frac{1}{3}$	„
Kat. III.	chór	mieszany	z Lewkowa	$12\frac{2}{3}$	„
„	„	„	z Gorzyc Wielkich	16	„
„	„	„	ze Skalmierzyc	$18\frac{1}{3}$	„
	chór	męski	ze Skalmierzyc	22	„
	chór	mieszany	z Wysocka Wielkiego	$23\frac{1}{3}$	„
„	„	„	ze Skalmierzyc Nowych	24	„
„	„	„	z Jankowa Zaleśnego	$24\frac{1}{3}$	„

Jak widzimy rozpiętość punktacji jest dość wielka, a ocena nie wychodzi poza średnią czyli, że chóry tego okręgu nie wykazały od zeszłego roku spodziewanego postępu i nie wzniosły się ponad zwykłą przeciętność, a niektóre nawet robią wrażenie zastoju. Powody tego stanu są różne. Praca zawodowa, która zwłaszcza w zespołach wiejskich w lecie zbyt z lekcjami koliduje, jest częstokroć słuszną wymówką. Jest jednakże ważniejszy powód, dla którego nasze chóry nie czynią należytych postępów. Powodem tym jest często spotykany rozdźwięk pomiędzy rządcą parafii a organistą, który z tej przyczyny traci ochotę do pracy, a często nie wie jak właściwie ma pracować, aby (dość dziwacznym) wymaganiom swego przełożonego dogodzić. Od organisty wymaga się dziś wiele i szłusznie, bo organista powinien być dobrym muzykiem, liturgistą i dyrygentem - ale co mu się w zamian daje? Kto nie zna naszych stosunków myśli, że organista to dobrze sytuowany człowiek, którego byt, jest godny pozazdroszczenia. Wygląda to w rzeczywistości inaczej. Często spycha się organistę do roli posługacza kościelnego, któremu nie szczędzi się przykrości na jakie narażony był niegdyś przysłowiowy ekonomski parobek. Taki stan rzeczy nie może wpłynąć na poważne traktowanie muzyki kościelnej i podniesienie śpiewu naszych chórów do poziomu, odpowiadającego szczytnej misji, uświetniania nabożeństw w świątyniach katolickich. Najwyższy czas, aby władze duchowne wglądnęły w te sprawy, wydając regulamin

służbowy dla organistów, któryby określał nie tylko jego kwalifikacje i obowiązki, lecz także prawa, jakie mu przysługują z tytułu spełniania tak ważnego urzędu.

Tegoroczne zawody są etapem przygotowawczym do zawodów, jakie odbędą się podczas Kongresu w Poznaniu, gdyż obowiązują te same utwory zadane. Dobrze więc robią te zarządy okr., które zawody swych chórów przeprowadzają i dają dyrygentom możność odbycia niejako próby generalnej, która może wyjść zespołom na korzyść. Próba taka przekonała dyrygentów okr. ostrowskiego, że muszą wiele i innej pracy włożyć, aby sprostać wymaganiom sądu. Tylko kilka zespołów tego okręgu może się odważyć na występ w Poznaniu. W kat. II. wyróżnił się specjalnie chór z Pogrzybowa, którego dyrygent-organista p. Maciaszyk jest wzorem pracownika świadomego swego zadania, pełnego zapału mimo bardzo skromnych warunków bytu. Kat. III. reprezentowały godnie cztery chóry tj. Janków Zaleśny — dyr. p. Zbierzchowski. Skalmierzyce Nowe — p. Zborowski, Wysocko Wielkie i Skalmierzyce. Uwagi, jakimi podzieliłem się z dyrygentami na miejscu, były tak wyczerpujące że nie mam nic ponadto do powiedzenia. Należy tylko wyrazić żal, że w organizacyjnym życiu okręgu ostrowskiego najmniejszą rolę odgrywa właśnie chór ostrowski mimo, że jest jednostką wartościową i dobrze prosperującą. Na przyszłość muszą władze tego okręgu znaleźć sposób podejścia do czynników ostrowskich i Ostrów zrobić ośrodkiem okręgu. Myślę, że dobrzeby było oddać niektóre urzędy, zwłaszcza prezesa, w ręce jakiegoś miłośnika muzyki kościelnej w Ostrowie. Człowieka takiego znajdzie ks. patron Piszczygłowa w Ostrowie bardzo łatwo, gdyż jest ich tam wielu, czego dowodem świetny stan tamtejszych chórów świeckich i znakomita, sprężysta organizacja ostrowskiego okręgu Wlkp. Zw. Śpiew. Bez radykalnych zmian personalnych nie będzie w tym okr. lepiej. Najsłabszą stroną zjazdu były chóry ogólne, których występ był właśnie bolesnym dowodem braku autorytetu władz okręgu, wywołując u słuchaczy lekceważący uśmiech politowania, lub nawet oznaki oburzenia. Zaszedł tu również wypadek zmuszania chórów do wystąpienia w wyższej kat. z racji zeszłorocznej oceny. Otóż otrzymanie oceny uprawniającej do przejścia wyżej nie nakłada obowiązku wystąpienia na przyszłość w wyższej kategorji. Zależne to jest od uznania dyrygenta, który osądzi, czy jego zespół podoła wymaganiom wyższej kat. Władze okręgowe powinny znać regulamin zawodów i czytać pilnie Muzykę Kościelną. Żeby jeszcze taką interpretację regulaminu stosowano do wszystkich, to ostatecznie możnaby się zgodzić, ale tu wyrządzono krzywdę jednemu. Sąd, w osobach prof. Kowalskiego — dyr. ostrowskiego „Echa" i ostrowskiego okręgu Wlkp. Zw. Śpiew. p. Raczyńskiego z Kalisza i podpisanego, miał ciężkie zadanie do spełnienia, mimo wysokiej fachowości i prawdziwego poczucia sprawiedliwości członków. To też często prosił sąd o czas do namysłu i nawet polecił niektórym zespołom powtórzyć utwór zadany.

S. Kwaśnik

ARCHIDIECEZJA KRAKOWSKA

KOMUNIKATY ZARZĄDU.

W dniu 20. IV. br., odbyło się walne zebranie Związku Chórów kościelnych w Krakowie w Domu Katolickim.

Sprawozdanie złożył dotychczasowy prezes ks. prof. Wargowski, wykazując słabe zainteresowanie chórami przez społeczeństwo. Po sprawozdaniach i dyskusji, ponieważ kadencja dotychczasowego Zarządu się kończyła, więc wybrano nowy zarząd w osobach: dotychczasowy prezes Związku ks. kanonik profesor Władysław Wargowski został przez aklamację wybrany prezesem honorowym. Czynności prezesa objął wybrany przez Walne Zebranie, ks. prof. Władysław Dercz. Sekretarzem wybrano p. W. Schmagerównę, kierowniczkę chóru błogosławionej Imeldy w Krakowie. Skarbnikiem został z powrotem p. Radewicz. Członkami Zarządu zostali wybrani p. prof. Fr. Przystał, dyr. chóru w kość. św. Florjana w Krakowie, p. Śliwka prezes chóru w Bierzanowie. Kierownikiem składnicy muzycznej został wybrany p. dyr. W. Hrabin, kierownik chóru w Borku Fałęckim.

Zarząd zawiadamia, że Biuro Związku i Składnica nut na czas wakacyj będą nieczynne.

Za Zarząd Prezes.

DIECEZJA CHEŁMIŃSKA

Grudziądz. Z polecenia J. E. Najprzewielebniejszego X. Biskupa Dr. Okoniewskiego odbyło się tu konstytucyjne zebranie Związku Chórów Kościelnych Diecezji Chełmińskiej. Przewodniczył ks. kanonik Lewandowski, projekt statutu referował ks. prałat Wiśniewski, protokół pisał p. Bloch.

Tymczasowy zarząd tworzą ks. prałat Wiśniewski z p. Szczypińskim z Pelplina. Okręg Gdynia organizują pp. inżynier Dudziński i Betlejewski, okręg Chojnice ks. Ruchniewicz z Kamienia z p. Gierszewskim z Chojnic, okręg Toruń ks. prob. Szuchmielski z Trzebcza z p. Rutkowskim z Torunia i okręg Grudziądz ks. prob. Dreszler z Linowa z p. Blochem z Grudziądza.

Popowo Biskupie. Dnia 14 czerwca odbył się w Domu Katolickim koncert instrumentalno-wokalny miejscowego Chóru Kościelnego, oraz Chóru Kościelnego św. Cecylji z Chełmży w połączeniu z orkiestrą kościelną. Dochód przeznaczono na spłatę długów Domu Katolickiego w Popowie.

NOWE WYDAWNICTWA

Ks. Zygmunt Olszewski - Msza - Adur, na chór męski à capella, wydana jako trzeci zeszyt repertuaru włocławskiego chóru katedralnego, wzbogaca literaturę męskich chórów kościelnych o dzieło wartościowe, zasługujące w zupełności na poparcie. Autor, dyrygent chóru katedralnego we Włocławku, zasila stale naszą ubogą literaturę chórów męskich utworami łatwymi, lecz celowi zupełnie odpowiadającymi. W Mszy - Adur, podobnie jak w omawianej już Muz. Kość. Mszy - cmol tegoż autora, jest bardzo wiele fraz jedno lub dwugłosowych, które należy podeprzeć towarzyszeniem organów, gdyż bez niego są puste. Tak słyszałem kompozycję tę przez radjo, w wykonaniu włocławskiego chóru katedralnego. Stosowane często pochody równoległych kwint nadają utworowi specjalnego zabarwienia religijnego. Graficznie przedstawia się partytura Mszy bardzo pięknie, udowadniając, że Poznańskie Zakłady Kartograficzne wykonują wszelkie prace, w zakres drukarstwa nut wchodzące, bardzo starannie.

Ks. Z. Olszewski — Ave Maria, na głos solowy i chór męski z tow. fortepianu jest również kompozycją polecenia godną. Towarzyszenie fortepianu da się zupełnie wygodnie wykonać na organach, zwłaszcza w części pierwszej do partii solowej, a część drugą może chór wykonać nawet à capella. Efektowna harmonia i nader urozmaicona dynamika nadają kompozycji szczególniejszego charakteru, stosownego dla nabożeństw kościelnych

Ks Z. Olszewski - Dwie pieśni na chór męski i fortepian (Pieśń o Bałtyku i Pieśń obrońców ojczyzny) zapełnią, choć w części, brak odpowiednich utworów na akademie i rocznice narodowe. Prosta melodia i nieskomplikowana harmonia zapewnią im powodzenie. Uważniejszy badacz spotrzeże jednakże, że ten rodzaj kompozycji nie odpowiada inwencji kompozytora, który w poszukiwaniu melodyj do tekstu popada częstokroć w banalność. Również faktura akompaniamentu jest tylko wyciągiem poszczególnych głosów chóru, nie wnoszącym do harmonii żadnych nowości i przez to zupełnie zbytecznym, zwlaszcza przy wykonaniu utworów przez chóry męskie.

S. B. Poradowski — Pieśń do Matki Boskiej na głos średni z tow. organów. Znany już dziś zaszczytnie kompozytor, wybitny symfonista udowodnił, że nie obcy mu jest styl religijny i dał śpiewakom naszym pieśń piękną o głębokiej treści muzycznej, tak w melodii, jak w akompaniamencie. Utwór Poradowskiego należy zaliczyć do najlepszych kompozycyj w tej dziedzinie, także ze względu na przepiękny tekst M. Paruszewskiej, osnuty na tle litanii Loretańskiej.

J. Chmielewski - „Ze wszystkich serc", motet na chór mieszany jest transkrypcją z chóru męskiego, dokonaną poprawnie przez autora. Utwór ten poleciłem już w nr. 5/6 M.K. r. 1935 chórom męskim. Transkrypcja umożliwi naszym chórom mieszanym wykonywanie tego utworu.

S. Kwaśnik

„MUZYKA KOŚCIELNA“ wychodzi w Poznaniu jako dwumiesięcznik
Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Wrocławska 18.
Warunki prenumeraty: Abonament roczny wynosi 8,— zł, półroczny 4,50 zł.

Cena zeszytu 1,50 zł.

Cena ogłoszeń: str. 70 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 25 zł — Konto P. K. O. 207-940.
Do nabycia w księgarniach i składach nut.

Skład główny: Administracja „Muzyki Kościelnej“ — Poznań
ul. Wrocławska nr. 18.

Wydawca: Związek Organistów Archidiecezyj Gnieźnieńskiej i Poznańskiej.
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Siedlewski, Poznań, ul. Wrocławska 18.

Drukarnia L. Kapela, Poznań, ul. Wrocławska 18.